

Doświadczając historii: melancholia przeszłości w kulturach peryferyjnych na przykładzie Polski i Portugalii

Joanna Partyka

Instytut Badań Literackich PAN w Warszawie

ORCID: 0000-0003-0676-758X

Experiencing History: Melancholy of the Past in Peripheral Cultures (Poland and Portugal)

Abstract: In this paper I combine several different notions from broadly conceived humanities and two histories: of Poland and of Portugal at the turn of the 16th and 17th centuries. I comprehend here the experiencing of history as a way of treating one's own, national past. The metaphor of experiencing history is related to the question of what the historical circumstances and situations are, what the purpose is and what history is referred to by the elites who are instrumental in shaping national identity. Melancholy of the past is already a partial answer-thesis to the question: In what way? The notion of peripheral cultures seems to be useful when we attempt to answer the question: in what situations and for what purpose we (the Portuguese and the Poles) referred, but also still continue to refer, to the past/history. Some considerations on the experience of history will have the following two Unions in the background: the Iberian Union (1580) and the Union of Lublin (1569).

Key words: Polish-Lithuanian Commonwealth, Portugal, Union of Lublin, Iberian Union, historical consciousness, peripheral culture

Słowa kluczowe: Rzeczpospolita Obojga Narodów, Portugalia, unia lubelska, unia iberyjska, świadomość historyczna, kultura peryferyjna

Rozważania o doświadczaniu historii i melancholii przeszłości (z uniami w tle) rozpocznę od inspirujących zdań z dzieła Jacquesa Le Goffa *Historia i pamięć*, które przyświecać będą moim rozważaniom:

istnieją co najmniej dwie historie [...]: **historia pamięci zbiorowej i historia historyków**. Pierwsza jawi się jako z zasady mityczna, zdeformowana, anachroniczna, ale to ona właśnie jest przeżyciem niemającego końca związku pomiędzy teraźniejszością a przeszłością¹.

¹ J. Le Goff, *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryczyk, wstęp P. Rodak, Warszawa 2007, s. 171 (podkreślenie moje – J.P.).

Le Goff, obserwując sposób istnienia i miejsce przeszłości w konkretnych społecznościach/narodach, zainteresował się zatem „związkiem łączącym w zbiorowej psychologii daną społeczność z jej przeszłością” (koncepcja zbliżona do pojęcia *historical-mindedness*, jakim posługują się badacze anglosascy)²:

przeszłość częściowo zależy od teraźniejszości. Każda historia [...] jest zawsze historią współczesną, w takiej mierze, w jakiej przeszłość uchwytana jest w teraźniejszości, a więc znajduje się w kręgu jej zainteresowań³.

Zmierzając do odpowiedzi na pytania: Czym była historia w świadomości XVI- i XVII-wiecznych Portugalczyków i Polaków? Czy świadomość wyjątkowej przeszłości buduje, czy rujnuje teraźniejszość? Czy jest zatem przeszkodą, czy pomocą w budowaniu tożsamości narodowej? – a więc do odpowiedzi na pytania mieszczące się w „historii pamięci zbiorowej”, zacznę od „historii historyków”.

Portugalia swój Złoty Wiek przeżywała długo: zawiera się on między stuleciem XIV (Miguel Real przesuwając ten okres na XIII wiek⁴) a XVI. Złoty Wiek Rzeczypospolitej rozpoczyna się w XVI stuleciu i trwa do połowy wieku XVII. Portugalia była imperium kolonialnym, ale i Rzeczpospolita w XVI i XVII wieku miała swoje „kolonie”, leżące na jej peryferiach. W połowie XVII w. zaczął się w Rzeczypospolitej kryzys polityczny, ekonomiczny i kulturalny. Podobny kryzys nastąpił w Portugalii już pod koniec wieku XVI, a kojarzony jest z unią iberyjską skutkującą utratą suwerenności państwowej na rzecz Hiszpanii w 1580 r. (Portugalia odzyskała niepodległość w 1640 r., choć jeszcze przez dwadzieścia z górą lat trwały walki o jej utrzymanie). W efekcie, jak zauważa Alexandre Herculano, Portugalia w ciągu pięćdziesięciu lat zmienia swój polityczny status w Europie „z jej głowy na ogon” („*cauda da Europa*”⁵). Polsko-portugalskie paralele historyczne są tu dość widoczne. Warto jednak zauważyć, że gdy portugalscy badacze podkreślają zacofanie naukowe, ekonomiczne i społeczne swojego kraju w XVII w. (skutek zaniedbań na korzyść Hiszpanii) i przeciwstawiają Portugalie w kryzysie lepiej rozwiniętym krajom Europy – obok Anglii, Francji, Niemiec i Niderlandów wymieniają także Rzeczpospolitą.

A jak na tym tle wygląda „historia pamięci zbiorowej”? Czy jest, jak pisał Le Goff, „mityczna, zdeformowana, anachroniczna”, a przy tym najlepiej oddająca związek pomiędzy teraźniejszością a przeszłością? Od razu można stwierdzić, że pamięć o polskich „koloniach”, o tzw. Kresach, jest ważnym elementem polskiej tożsamości narodowej, podobnie jak kolonialna pamięć Portugalczyków (choć zestawienie to może wydawać się nieco karkołomne, mechanizmy kulturowe kształtujące świadomość narodową są zbliżone).

² Por. Le Goff, dz. cyt., s. 191.

³ Tamże, s. 195.

⁴ Por. M. Real, *Introdução à cultura portuguesa. Séculos XIII a XIX*, Lisboa 2010, s. 53.

⁵ Cyt. za: tamże, s. 156.

Rzeczpospolita długo pielęgnowała „poczucie wyższości politycznej nad Zachodem”⁶. Nuncjusz papieski w Rzeczypospolitej za czasów Zygmunta Augusta, czyli w drugiej połowie XVI w., Giulio Ruggieri, zauważył, że „elita [polska], najbardziej obyta za granicą [...] poczęła objawiać dumę z odrębności właściwych narodowi, któremu przewodziła”⁷. W istocie Rzeczpospolita cieszyła się wówczas spokojem wewnętrznym i zewnętrznym, miała rozwiniętą gospodarkę i stabilny ustrój polityczny, a szlachta miała wiele przywilejów, co niewątpliwie napełniało dumą Polaków obserwujących zaczynający się kryzys w zachodniej i południowej Europie. „Tę wyższość narodu polskiego nad zachodnimi podnoszą ustawicznie posłowie szlacheccy na sejmach” – podkreśla Stanisław Kot⁸. Panowało w Rzeczypospolitej powszechne przekonanie o szlachetności polskiej natury oraz niezwyklej tolerancji wobec innych religii i wyznań. Szlachta polska jawiła się jako spadkobierczyni cnót obywatelskich dawnych Rzymian, a ustrój państwowy Rzeczypospolitej uważano za najdoskonalszy na świecie i jeśli panował chaos, związany był z tym, że obywatele nie przestrzegają praw ustanowionych przez przodków. Uznany pisarz polityczny Szymon Starowolski pisał:

Siły Polski i liczebnością, i naturą są takie, że kilka zaledwie królestw Europy im dorównuje, żadne zaś nie przewyższa; i gdyby ład, który jest duszą rzeczy, był u nas lepszy, niewątpliwie przewyższalibyśmy wszystkie naraz narody Zachodu⁹.

Inny siedemnastowieczny autor traktatu politycznego tak wychwalał zalety naszego kraju:

Żyjemy bezpiecznie, nie znając gwałtów ani obawy. Nie łupi nas żołnierz, nie gnębi poborca, władca nie uciska ani nie zmusza do ciężarów. Donosiciele [...], surowe kary, więzienia, wygnanie, wszystko to nie jest nam znane, a równocześnie tego nienawidzimy. Zajmujemy się Rzeczpospolitą, gdy [gdyż – przyp. J.P.] nam się tak podoba. Nie zmuszani, bierzemy na siebie obowiązki, nie składamy ich bez przyczyny [...]. Bezpiecznie możemy pędzić życie prywatne, sprawowanie urzędów nie naraża na żadną obawę [...]. Tak szczęśliwy pędzimy żywot, któremu niczego dodać nie można do pełni pomyślności, chyba wieczne trwanie¹⁰.

Ta wizja, jak zgodnie podkreślają historycy, nie przekładała się na rzeczywiste osiągnięcia naszego kraju.

W tym miejscu należy odnieść się jeszcze do – wzmacniających nieuzasadnioną narodową dumę – genealogicznych dywagacji rozwijanych przez wszystkie narody europejskie w wiekach XVI i XVII. Budowały one tożsamość narodu na mitach, legendach i sztucznych konstrukcjach historycznych tworzonych przez elity państwowe. Taki charakter miał polski

⁶ S. Kot, *Polska Złotego Wieku a Europa. Studia i szkice*, wybór, wstęp H. Barycz, Warszawa 1987, s. 182.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 183.

⁹ Cyt. za: U. Augustyniak, *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008, s. 213.

¹⁰ Ł. Opaliński, *Obrona Polski*, przeł. i oprac. K. Tyszkowski, Lwów–Warszawa 1921, s. 65–67.

sarmatyzm, jeden z wielu –izmów ówczesnej Europy, by przywołać tu dla przykładu niemiecki teutonizm czy hiszpański tubalizm (*tubalismo*), wywodzący Hiszpanów od syna Jafeta, a wnuka Noego – Tubala. Z ideologią polskiego sarmatyzmu związane były hasła mesjanistyczne wynoszące nasz naród na europejskie wyżyny jako naród wybrany i jako obrońcę katolicyzmu. Szczególne miejsce w świadomości Polaków, ale i Portugalczyków, zyskała Najświętsza Maria Panna. Została ona oficjalnie obrona patronką Polski w 1656 r., choć dziesięć lat wcześniej, bo w roku 1646, obwołano ją Królową Portugalii. Ten maryjny aspekt ma duże znaczenie w świadomości historycznej obu narodów. Wiara Polaków w szczególną opiekę Boską przypomina portugalski providencjalizm, jeśli zmieszać go nieco z mitem sebastianizmu (wiarą w cudowny powrót króla Sebastiana i ocalenie Portugalii). Polska wersja wzbogacona została jednak o element obrony przed heretykami.

Tadeusz Ulewicz pisze o „radosnej satysfakcji i dumie z własnej, «sarmackiej», słowiańskiej przeszłości Polski i Polaków”¹¹ (po unii lubelskiej także Litwinów i Białorusinów). „Począwszy [...] od połowy XVI stulecia nasza coraz szybciej narastająca literatura historyczna dostarcza [...] licznych i ciekawych przykładów takiego ujmowania przeszłości Polski i Słowiańszczyzny, które zgadzałyby się z współczesną wielkością i znaczeniem państwa Jagiellonów”¹².

Zatrzymajmy się obecnie na rzeczywistej i wyimaginowanej sytuacji Portugalii w interesującym nas tu okresie.

Utrata niepodległości na rzecz Hiszpanii odbiła się niewątpliwie bardzo silnie na charakterze kultury portugalskiej. Autor wspomnianej, niedawno wydanej książki *Introdução à cultura portuguesa* w niej właśnie widzi przyczynę specyficznego providencjalizmu portugalskiego zrodzonego na skrzyżowaniu innych specyficznych cech tej kultury: nacjonalizmu i dekadencji¹³. Poczucie schyłkowości wynikało z wielkiej różnicy w statusie międzynarodowym i ogólnej kondycji ekonomicznej, politycznej i kulturalnej Portugalii czasów świetności (1385–1580) i Portugalii połowy XVII w., naznaczonej bankructwem, utratą zamorskich kolonii i głębokim przeświadczeniem, że państwo straciło już swe dawne znaczenie w Europie. W rezultacie Portugalia stała się bastionem ortodoksyjnego katolicyzmu i kontrreformacji (inkwizycja), rozwinął się mesjanizm oparty na oczekiwaniu na powrót Dom Sebastiana, który zaginął w walce z Hiszpanami w 1578 r. António Vieira, wybitny portugalski filozof, pisarz, jezuita przedstawiał Portugalię jako Piąte Imperium, gwarantujące tysiącletni pokój kończący konflikty między religiami i wyznaniem (król João IV miał pełnić

¹¹ T. Ulewicz, *Sarmacja. Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej*, Kraków 2006, s. 95.

¹² Tamże.

¹³ M. Real, dz. cyt., s. 158.

funkcję mesjasza politycznego, władcy tego świata). Prowidencjalistyczna koncepcja Vieiry umieszczała na powrót Portugalie w centrum Europy. Portugalia miała powrócić do roli europejskiego hegemon¹⁴.

Póki co, kondycja Portugalii w XVII w. nie była najlepsza. Stosunkowo krótka, sześćdziesięcioletnia zależność od Hiszpanii osłabiła państwo. Przyczyniło się do tego m.in. to, że Portugalia zamieszana została w spór z Anglią i Niderlandami, straciła też wiele prowincji w Brazylii, co osłabiło pozycję imperium portugalskiego.

Wydaje się, że po unii lubelskiej Polska zyskała więcej niż Wielkie Księstwo Litewskie. Urszula Augustyniak zauważa jednak, że unia nie została zawarta „pod dyktatem Korony”, bowiem „wciągnęła ją w (pozornie odległe) sprawy moskiewskie, inflanckie i ukraińskie”¹⁵, które przyczyniły się w rezultacie do kryzysu. Rozległe państwo, Rzeczpospolita Obojga Narodów, przez blisko sto kolejnych lat rozwijało z powodzeniem swój potencjał ekonomiczny oparty przede wszystkim na handlu produktami rolnymi. Znacznie dłużej pełniło swoją rolę jako łącznik kulturowy między Wschodem i Zachodem Europy, na jej krańcach, uczestnicząc w wymianie kulturowej. Wymiana ta, choć nie tak intensywna jak w przypadku iberyjskiego imperium kolonialnego, była znacząca nie tylko dla kształtowania się tożsamości narodowej i historycznej Rzeczypospolitej, ale także dla kształtu dzisiejszej Europy. W połowie XVII w. doszło jednak do załamania się potęgi Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Oba kraje – Rzeczpospolita i Portugalia znalazły się zatem na symbolicznych peryferiach Europy, choć kiedyś były liczącymi się w Europie mocarstwami.

Zapytajmy teraz: Czy doświadczanie historii na pograniczu kulturowym jest inne niż gdzie indziej? Czy rozdźwięk między rzeczywistością a świadomością narodową jest tu większy?

W tym miejscu warto wprowadzić do rozważań jeszcze jedną kategorię: pogranicza, zbieżną nieco, choć niezupełnie i nie zawsze tożsamą z peryferiami. Mam tu także na myśli pogranicze w sensie psychologicznym, nie-terytorialnym¹⁶. Pogranicze można postrzegać jako „miejsce stymulujące ambiwalentną postawę wobec świata”¹⁷, przy czym postawa ta uwarunkowana jest wielokulturowością i wieloetnicznością (Portugalia miała taki właśnie charakter, ale Rzeczpospolita XVI i XVII w. również). Taka postawa nie musi być destrukcyjna, raczej przeciwnie – „może otwierać nowe horyzonty poznawcze i mentalne”¹⁸. W środowiskach pogranicznych przenikają

¹⁴ Por. *A Europa segundo Portugal. Ideias de Europa na cultura portuguesa, século a século*, red. J. E. Franco, P. Calafate, Lisboa 2012, s. 88–104.

¹⁵ U. Augustyniak, dz. cyt., s. 519.

¹⁶ Por. A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.

¹⁷ M. Dąbrowski, *Swój/Obcy/Inny. Z problemów interferencji i komunikacji międzykulturowej*, Warszawa 2001, s. 62.

¹⁸ Tamże.

się języki i kultury, także rasy. Kultura peryferyjna, pograniczna to kultura otwarta, która wchłania nowości, z zainteresowaniem się im przygląda, jest ciągle stymulowana poznawczo i mobilizowana do reagowania i tworzenia nowych wartości. To kultura dialogu.

Z drugiej strony, z antropologicznego punktu widzenia, wszelkie miejsca graniczne są niebezpieczne. Typowa mentalność pogranicza to zatem stała gotowość do obrony, do walki. Peter Rietbergen zwraca uwagę na interesujący fakt, że najwcześniejsze narodowe poematy powstały w regionach, gdzie zagrożenie było największe: na Półwyspie Iberyjskim (*Os Lusíadas* Camõesa) i na Bałkanach¹⁹. Wypada jedynie zauważyć, że niebezpieczne, stymulujące zarówno do tworzenia nowych wartości, jak i do walki w obronie starych wydaje się także pogranicze symboliczne, psychologiczne, nie-terytorialne.

Powróćmy do pytania o historię na peryferiach. Przydatna będzie tu teoria peryferyjnych mechanizmów kompensacyjnych Tomasza Zaryckiego. „Strategie peryferyjne – pisze socjolog – to działania mające na celu zrównoważenie zależności od centrum i kompensację słabości w wymiarze ekonomicznym przez uprzywilejowanie innych typów kapitału. Szczególnie istotne staje się tu odwoływanie się do [...] kapitałów kulturowego i społecznego”²⁰. W Polsce byłaby to tradycyjna koncepcja „wzmacniania roli religii jako podstawy polskiej tożsamości narodowej i Kościoła katolickiego jako substytutu słabej państwowości. [...]. Wiara w siłę polskiej kultury, jej status jako kultury wysokiej i jednocześnie przynależącej do kręgu zachodniego (centralnego) może być [...] rozpatrywana jako ideologia kompensacji kapitałem kulturowym dominacji za pomocą kapitału politycznego”²¹.

Dodajmy, że poza religią jako podstawą polskiej tożsamości narodowej olbrzymią „kompensacyjną” rolę pełni tu nasza świetlana, wyjątkowa, choć „mityczna, zdeformowana, [może trochę] anachroniczna”, niezwykle silnie zakorzeniona i aktywna do dziś – historia w sensie pamięci zbiorowej. Zarówno w przypadku Polski, jak i Portugalii religia i historia ściśle się splatają, uzupełniają i wzmacniają, tworząc owo kompensacyjne, sprawnie działające narzędzie.

Pozostaje jeszcze do rozważenia melancholia, którą umieściłam w tytule artykułu w towarzystwie historii i peryferii. W potocznym znaczeniu pojęcie melancholii wiążemy ze smutkiem i przygnębieniem, ale nie o taką melancholię tu chodzi, ale raczej o uczucie smutku wywołane wspomnieniami i tęsknotą za czymś utraconym, czyli o nostalgię.

Współczesny portugalski autor Gabriel Magalhães w popularnej książce poświęconej „sekretom Portugalii”, pisze: „nazwa «Portugalia» w różnych zakątkach Ziemi może odbijać się pustym echem... [...]. Powiedziałbym,

¹⁹ P. Rietbergen, *Europa. Dzieje kultury*, Warszawa 2001, s. 230.

²⁰ T. Zarycki, *Peryferie. Nowe ujęcie zależności centro-peryferyjnych*, Warszawa 2009, 139.

²¹ Tamże, s. 142–143.

że w społeczności europejskiej wyróżnić można dwa rodzaje ludzi: tych, którzy wiedzą, co to jest Portugalia, i tych, którzy nie mają o tym pojęcia. Ci pierwsi, bardziej wykształceni i wciągnięci w zawiloci tego świata, mają przed sobą przyszłość i znajdują wyjście z kryzysu; ci drudzy to lunatycy zachodniego interesu, ludzie, którzy stracili cel, ponieważ punkty kardynalne na ich życiowej busoli straciły wyrazistość²².

W innym miejscu, opisując rolę Portugalii we współczesnej Europie, Magalhães używa słowa *melancholia*. „Portugalia to dobry balkon, by rzucić z niego okiem na świat. Ten współczesny świat, który usprawiedliwia wszelkiego rodzaju melancholie, głównie z powodu faktu, że wiele wskazuje na to, iż wkrótce będzie on sceną upadku Zachodu”²³.

Czy ów balkon nie jest zarazem swego rodzaju lustrem?

Nasuwa się kolejny raz paralela pomiędzy Polską i Portugalią. Nazwa „Polska” w różnych zakątkach Ziemi też „odbija się pustym echem”. Peryferie (tu: oba kraje o znaczącej przeszłości; dziś nieco na uboczu dziejącej się teraźniejszości) wyjątkowo silnie, a nawet obsesyjnie (Zarycki) przywiązane są do swoich tradycji historycznych, kulturowych i społecznych. Ta obsesja powoduje melancholię, nostalgię, tęsknotę, ale zarazem uruchamia narzędzia służące ich przewyciężaniu, owe „mechanizmy kompensacyjne” charakterystyczne dla kultur peryferyjnych. Tradycja, która wydaje się balastem, a która ukształtowana została na skrzyżowaniu kultur, języków i ras jako wynik typowej dla pogranicza wielokulturowości i wieloetniczności, w efekcie okazuje się / okaże się atutem w przewyciężaniu kryzysu.

Bibliografia

- A Europa segundo Portugal. Ideias de Europa na cultura portuguesa, século a século*, red. J. E. Franco, P. Calafate, Lisboa 2012.
- Augustyniak U., *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008.
- Dąbrowski M., *Swój/Obcy/Inny. Z problemów interferencji i komunikacji międzykulturowej*, Warszawa 2001.
- Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.
- Kot S., *Polska Złotego Wieku a Europa. Studia i szkice*, wybór, wstęp H. Barycz, Warszawa 1987.
- Magalhães G., *Los secretos de Portugal. Peninsularidad e iberismo*, Barcelona 2012.
- Opaliński Ł., *Obrona Polski*, przeł. i oprac. K. Tyszkowski, Lwów–Warszawa 1921.
- Real M., *Introdução à cultura portuguesa. Séculos XIII a XIX*, Lisboa 2010.
- Ulewicz T., *Sarmacja. Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej*, Kraków 2006.
- Zarycki T., *Peryferie. Nowe ujęcie zależności centro-peryferyjnych*, Warszawa 2009.

²² G. Magalhães, *Los secretos de Portugal. Peninsularidad e iberismo*, Barcelona 2012, s. 12–13.

²³ Tamże, s. 172.